



W dniu Śtej CECYLJI Patronki muzyki, jak u nas, tak w *Paryżu*, towarzystwo artystów muzycznych, wykonywa corocznie dzieła religijne muzyczne. W r. b., kompozytor Adolf Adam, napisał nową Mszę na tę uroczystość, którą wykonać miały w Kościele Śgo EUSTACHEGO, orkiestra złożona z 150 osób, pod dyrekcją P. Tilmant, i chór z 200 osób pod przewodnictwem Pana Dietsch. W liczbie Dam znakomitych, zajmujących się tem pobożnem dziełem, wymienioną jest Hrabina (Del-fina) Potocka.

Zamieszkały niegdyś w *Warszawie*, b. Mecenasa Sądu Najwyższej Instancji, a po przeniesieniu się do *Pozna-nia*, b. Radca Sprawiedliwości tamże, Franciszek Ogrodowicz, w d. 8 b. m., w wieku lat 74, doczesne i czynne swe życie zakończył. Zamieszkała tu i w smutku pograżona Córka, zaprasza dawnych Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo, za pokój duszy zmarłego, jutro o godz. 10tej z rana, w Kościele XX. Augustjanów odprawić się mające.

Na zasadzie reskryptu Komisji R. S. W. i Ducho-: P. Leon Rzyaszczewski, i syn jego Michał, wykreśleni zostali z listy osób, przebywających za granicą nad czas zakreślony; a to z uwagi, iż tak jemu jako i synowi, wydany został paszport prolongacyjny na rok jeden.

Prokurator Królewski przy Trybunale Cywil: Gub: *Warszawskiej*, zawiadamia, iż Alexander Witalis, zawieszony został w pełnieniu obowiązków Woźnego przy Sądzie Pokoju Okręgu *Gostyńskiego*, i że odtąd żadnych czynności Woźnego przedsiębrać nie może. — A. Sadkowski.

Jutro przed-dzień czyli wilja Śgo ANDRZEJA, a z nią po-le dla młodych dziewic szukających starodawnym zwy-czajem, małżeńskiej wróżby. Jeżeli więc niektóre z nich mieć będą słodkie marzenia, życzymy im z du-szy, aby takowe zamieniły się w samą rzeczywistość; lecz jeżeli przyszły małżonek, przysni się im stary i brzydki, bodajby sen taki rozwiązał się za przebudze-niem i został tylko prostą bańką mydlaną. Zresztą, do-brze mawiały prababki nasze: »Sen mara, a BÓG wia-ra.« Zdaje się więc, że lepiej podobno trzymać się tej zasady, chociaż z drugiej strony nie zawadzi pokusić się o niewinną rozrywkę, i uchylić choć na chwilę zasłonę, dla ujżenia oblicza tego, z którym trzeba będzie stanąć na ślubnym kobiercu. Wróżby te przypominają nam, jedną legendę o młodej wiejskiej dziewczynie, która przygotowałszy co potrzeba do tej próby, (to jest u-mieściwszy kamień pod poduszkę), udała się na spoczy-nek. Tym czasem w chwili marzenia, przysnił jej się *maciuś*.... ależ jaki *maciuś*? oto kot gospodar-ski, który zwykle siadywał na piecu. Dziewczę rzuciło

nań okiem miłości, a *maciuś* odpowiedział tępnięciem swoich kulistych ślipiąt, z których ogień tryskał. Prze-rażone dziewczę tą wróżbą, straciło wszelką nadzieję zameżcia, gdy tym czasem w kilka miesięcy zajęchali swatowie do chaty, prosząc o rękę dziewczyny dla *Ko-ta*. Struchlało dziewczę, a rodzic przyzwolił; gdy zaś pora nadeszła, dziewczę z chęcią oddało swą rękę *ko-towi*. Był to syn Włodarza z pobliskiej wioski, gładki i miły chłopiec, który w istocie nazywał się *Maciej Kot*!

Pamiętnika Religijno-Moralnego zeszyt za miesiąc Październik r. b. czyli czwarty tomu XIXgo, wyszedł z druku i zawiera: O początkach Zakonów (dokończe-nie); Kilka uwag i rad życziwych dla dziśiejszych Ka-znodziejów; Opis Kościoła parafjalnego w mieście *Dro-binie*; O Kardynałach; Dr Ignacy *Knoblecher*, Jeneralny Wikary środkowej *Afryki*; Mowę Śgo JANA *Chryzo-stoma*, o Patryarsze *Józefie* i o czystości; Biblijogra-fje duchowną; i Rozmaitości.

W ciągu miesiąca Października r. b. zmarli w *War-szawie*, August i Marjanna z Borkowskich Małżonko-wie *Miller*. Pozostała siostra zmarłej, zawiadamiając o tem Familję, gdzieby takowa znajdować się mogła, oznajmia zarazem, że mieszka w gminie *Grochów*, i objaśnienie, gdy tego kto z successorów zażąda, udzie-li. — *Józefa Borkowska*.

Druga próba żeglarza napowietrznego w *Nowym Yorku*, P. Tagget (teraz piszą go dzienniki *Taggart*), z wynalezioną przez niego machiną do kierowania balo-nem, najzupełniej nie powiodła się. Żeglarz wzbił się w *Thadched-Cottage-Garden* w mieście *Jersey* w *Sta-nach Zjednoczonych*, w obec niezliczonych mass ludu. Machina jego była w kształcie łódki z dwoma skrzy-dłami podobnemi do skrzydeł wiatraka, i z długim ster-em dla kierowania nią w powietrzu. W chwili kiedy odcięto ostatni sznur przytrzymujący balon po-nad zie-mią, wzniosły się ogólne do koła okrzyki; tymczasem balon bez względu na machinę, jej skrzydła i ster, wziął kierunek z wiatrem i wpadł w kanał *Morrisa*. Żeglarz znalazł się w trudnem położeniu, albowiem do połowy nurzał się w wodzie. Niebawem przeto spuszczone łodzi na wodę, dla niesienia wodno-po-wietrznemu żeglarzowi ratunku; za przybyciem do nie-go, pochwyceno sznury dla przytrzymania balonu, ale ten miotany wiatrem, byłby porwał i ratujących, gdy-by nie puszczili sznurów. W tej smutnej chwili, P. *Tag-gart* przesiada się z łodzi balonowej do zwykłej, a za ulżeniem tym sposobem ciężaru, balon się wznosi i wzbija w powietrze, kierując w górze tą samą machi-ną, która miała go po powietrzu wodzić. Smutnem okiem spoglądał żeglarz z ziemi, w owe górne sfery za swoim dziełem, owocem tyloletnich trudów i poświe-

ceń, a za wyjściem na ląd, poprzysiągł zemścić się, i jeszcze z większym zapałem rzucił się do budowania nowej maszyny.

Znany od lat 16tu *Kalendarz ścienny*, dla Biur i Kantorów, ozdobiony 12tą rycinami kolorowemi, wyszedł z druku na rok 1851, nakładem J. *Glücksberga*. Cena egzemplarza naklejanego na tekturze kop. 30; nienaklejanego kop. 22½. Skład główny w Xiegarni Szkół Publicznych J. *Glücksberga*, przy ulicy Miodowej N° 482, w domu W. *Zejdlera*, na 1szem piętrze. — Jest także pod prasą *Pamiętnik domowy Kalendarz i Rachmistrz*, dla wszystkich stanów, na rok 1851.

W tych dniach, w domu pod gwiazdą przy ulicy *Senatorskiej* wprost *Miodowej*, otworzony został Magazyn P. S. *Sobolewskiego*, zawierający najrozmaitsze wyroby i nowości galanteryjne, oraz kwiaty, pióra, perfumy, pomady, i t. p. przedmioty, i do ozdoby, i do wygody dla każdej płci służące. Dobry gust właściciela, przewodniczył w wyborze tych wszystkich wyrobów; dla tego też każdy bez różnicy przedmiot, ma swoją wartość, pomimo przystępnej ceny.

Od dawna przywykliśmy uważać w zwierzętach dwa główne bodźce, któremi się rządzą, to jest: instynkt i naturę. Tymczasem zasada ta zachwiana jest przez uczynione w tym względzie doświadczenie. W pamiętnikach *Akademii osobliwości natury w Wroclawiu*, napotykamy ciekawy opis menażerii, składającej się z różnego gatunku zwierząt, które podległy następującym doświadczeniom: Zwierzęta te od pierwszej młodości swojej, wpuszczone były do oddzielnej i wygodnej piwnicy, gdzie zaspakajano wszelkie ich potrzeby. Grono to składało się: z kota, szczura, myszy, sokoła, królika, świnki indyjskiej, sowy, gołębia, szpaka i wróbla. Nie pojęta zaiste była zgoda, w jakiej wszystkie te istoty między sobą żyły. W ciągu lat kilku, w dziwnej tej mieszaninie, nie okazała się drapieżność i nadużycie siły. Wróbel np. przesiadał się kolejno z głowy kota na sówkę, podczas gdy mysz potulna, przechadzała się jak najspokojniej obok sokoła i kota. Zdawało się, że natura, zawiesiła tu swe prawa, a najoczywistsze przekonanie pozostało, że dobre wychowanie i odsunięcie od złego przykładu, może nawet istoty najdzikszych zasad, ukształcić.

Znowu dla grzecznych dzieci dobra nowina, bo do Składu F. J. *Ciechanowskiego*, przy ulicy Podwale, nadszedł transport zabawek dziecinnych, w rozmaitych gatunkach; niemniej lalek ubranych jak najmodniej, i po cenie najumiarkowańszej. — Tamże dostać można rozmaitych *Kalendarzy* na rok 1851.

Jeżeli w tym ogólnym postępowym wirze, posuwają się balony, telegrafy i flaki, cóż dziwnego że olbrzymim krokiem sunęły się także i obwarzanki. Zmieniły one bowiem i kształt i smak pierwotny, a jeżeli jeszcze gdzie-nie-gdzie błaka się na kijku jaki dawny z nich konserwatysta, z czarnuszką, makiem, lub solą; to po-

mimo całego zakonserwowania, musi ustąpić z drogi toczącym się pompatycznie w koszach obwarzankom piwnym. Kosze te nowe, zyskały nawet na kształcie, a rozności-obwarzanek, przestroiwszy się całkiem, i przypiąwszy białe fartuch, z dumą spogląda na swego dawnego drażkowego kolegę, który jeszcze kiedy niekiedy przemyka się po ulicach. Nie dziw przeto, że postępowi koszykarze, znajdują licznych amatorów na swe piwne przysmaki, bo też wszystkie one prawie doszły do zupełnego stopnia doskonałości, nie przechodząc wszakże granic taniości. Są jednakże w Warszawie, i jest wielu takich, co przenoszą obwarzanki zwyczajne nad piwne.

W Drukarni Józefa *Tomaszewskiego*, przy ulicy Bieleńskiej Nro 600, wyszedł ozdobny *Kalendarz ścienny* na rok 1851, na pięknym papierze, drukiem zupełnie nowym i dla oka przyjemnym. Cena egzemplarza kop. sr. 30.

Donosimy, że na powszechne żądanie amatorów, słynny *stokfisz* w handlu P. *Riedla*, nie tylko w *Piątki*, ale i we *Srody* przyrządzanym zostanie. Jutro zaś świeże ostrygi będą na wydaniu.

Wczorajszy drugi Koncert P. *Szczepanowskiego*, na gitarze, jeszcze większy obudził zapal, jeszcze głośniejsze wywołał zadowolenie, bo też w rzeczy samej znakomity ten Artysta, cuda stwarzał, wlewając rzewność i czucie w instrument, na którym dotychczasowi adepci, tylko z biegłości zastąpili. Pan Stan: *Szczepanowski*, umiejętniej ovladnawszy cały mechanizm instrumentu, pełną melodją spiewa na nim, co jest szczytem jego talentu. Publiczność nasza nieszczęśliwa w czasie całego Koncertu, wszelkich oznak swojego zadowolenia, a po ukończeniu zaszczytała go 5-krotnem przywołaniem. — Po Kom: *Vendetta*, przywołany Pan *Żółkowski*.

Wspominając tylokrotnie o różnych artystach, musimy jeszcze dla uzupełnienia historii o nich, dodać i to: że słynny fortepjanista *Herman*, który miał tyle powodzenia w *Paryżu*, udał się w tych czasach do *Rzymu*, i tam w obec Ojca Śgo, przeszedł z wyznania *Izraelskiego*, na łono Katolickiego Kościoła. Dziś za powrotem swoim do *Cardan* (we Francji) wstąpił do nowicjatu w klasztorze XX. *Karmelitonów*, i w czasie nadchodzących świąt BOŻEGO NARODZENIA, ma odebrać pierwsze święcenia. W każdą zaś *Niedzielę*, znakomity ten artysta, poświęca chwale BOŻEJ ten sam talent, któremu winien tyle wawrzynów, zdobytych na scenie świata.

W Powieście *Łowickim* spełniono dwa napady. Pierwszy w d. 8 b. m. na karczmę w borku *Mysłakowskim*, gminie *Nieborów*. Złoczyńców było około 5ciu; przybyli o godz: 9½ wieczorem, żądając wpuszczenia, pod pozorem napicia się wódki. Gdy im otworzono, jeden z nich obalił utrzymującego też karczmę na ziemię, a inni dobijając się zaczęli do następnej stacji, gdzie była żona i dzieci. Lecz gdy w skutek wołania, przybył na

pomoc gajowy i parobek, zbrodniarze ci uciekli, zadawszy poprzednio ranę w brzuch ostrzem żelaza, żonie tegoż karczmarza. — Drugi napad miał miejsce w d. 10 b. m., i również w nocy o 2 wiorsty od *Sochaczewa*, na trakcie bitym od strony *Warszawy*, na przejeżdżających w tej porze Ryfkę i Ruchłę *Berchnerowę*, żony mieszkańców m. *Sochaczewa*, Rubina *Izraelskiego* handlarza, i Herszka *Szmalę* furmana. Złoczyńców jak poprzednio było 5ciu; opatrzeni byli w kije. Pierwsza i ostatni z napadniętych, zostali tak mocno zbici, że znajdują się w niebezpieczeństwie utraty życia; inni ratowali się ucieczką. Z powodu ciemnej nocy, złoczyńców tych rozpoznać nie można było, i cały ślad stanowi, że jeden z nich został w palec ugryziony.

ANGLJA. — W *Dublinie*, pod prezydencją Arcy-Biskupa, odbyło się zebranie 200 Duchownych Katolickich. — W *Irlandji*, a zwłaszcza jej stolicy, władze oświadczają się przeciw zniesieniu urzędu Lorda Namiestnika *Irlandji*. — Dziennik *Times* zwraca uwagę, że dziś, gdy kwestja *niemiecka* tak ważną rolę odgrywa, żaden z Połków *W. Brytanji*, przy ważniejszych dworach *niemieckich*, nie znajduje się na swej posadzie. — Na *Regent-Street* w *Londynie*, kosztem wielu miejscowych i zagranicznych, urządzają wspólnie lokal, rodzaj bazaru, w którym wystawione będą na sprzedaż wszystkie przedmioty, jakie na wystawie przyszłorocznej nagrodę otrzymają; w tym bazarze sprzedawać będą kosztowniejsze wyroby *Wschodu*; sale będą urządzone w gotyckim stylu. — Obstałowana przez rząd *hiszpański* fregata parowa o sile 500 koni, *Izabella IIga*, spuszczoną została z warsztatu.

AUSTRIA. *Wiedeń 22go Listop.*: — Dzienniki tutejsze donoszą, że wielkie mocarstwa *Europy* starają się wszelkimi środkami załatwić sprawę *niemiecką* zgodnie. — Przechód wojska nie ustaje, ale mniej pospiesznie je prowadzi. — Z *Agram* donoszą, że wojska z pogranicza tam przybyłe, wstrzymane zostały w marszu. — Nadzieje że sejm w 1851 r. zwołany zostanie, znikły zupełnie. — Z *Pragi* donoszą, że uzbrojenia bez przerwy następują; rząd chce, nie osłabiając załogi *Węgier* i *Włoch*, wystawić z wiosną 300,000 ludzi.

FRANCJA. *Paryż 21go Listop.*: — Dekretem Prezydenta, P. Armand *Lefevre*, Poseł w *Monachium*, zostaje mianowany Posłem w *Berlinie*, na miejsce P. *Perigny*; a P. *His de Butenval*, dotąd Poseł w *Rio-Janeiro*, Posłem w *Turynie*, na miejsce Pana *Barrot*. Inne jeszcze pomniejsze nominacje dyplomatyczne *Monitor* ogłasza. Nowe prawo wyborcze, w wielu departamentach zmniejszało liczbę wyborców o połowę, w innych o trzecią część. — Komisja kredytu żadanego na uzbrojenia, ściśle bardzo do rozbioru projektu bierze się; Jenerał *Oudinot* do niej należy. — Legitymiści coraz bardziej rozdzielają się w kwestji prawa wyborczego. — Posiedzenia nie przedstawiają żadnego ruchu, bo wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem górnej lewej,

lękają się rozpraw drażliwych i rozdziału. — Dzienniki *Courrier* i *Moniteur du Soir*, skazano na wysokie kary pieniężne, za niepodpisanie artykułów. — Z nadgraniczy *renńskiej* donoszą, że niepewność w kwestji *niemieckiej*, jak najszkodliwiej oddziaływa na handel; a papierów *niemieckich*, nawet w *Strasburgu* przyjmować niechęć. — Tutejsza giełda dość jest spokojna; wie bowiem, że uzbrojenia *Francji*, jak i *niemieckie*, żadnego skutku za sobą nie pociągną. — Z Departamentów donoszą o ciągłych aresztowaniach. — (Dzienniki *francuzkie* i *belgijskie*, wczoraj nie nadeszły).

HISZPANJA. — Królowa panująca, Król i Królowa matka, odbyli przegląd garnizonu *Madryckiego*. — Pomiedzy Senatorami, którzy Królowej adres wręczyli, znajdował się Xiążę *Rianzares*.

NIEMCY. — Z *Hesji* donoszą pod d. 21 z. m.: w stanowisku wojsk żadna zmiana nie zaszła. Około *Fuldy* stoi przeszło 22,000 wojska; korpus *austriacki* *Feldmarszałka* *Poru: Legeditsch* nie nadszedł tam jeszcze, ale go codziennie spodziewają się; ma on liczyć do 15,000 ludzi. Zakładają magazyny kosztem rządu *heskiego*, bo ludność nie może wyżywić żołnierzy po kwaterach. Jakkolwiek dzienniki *pruskie*, ciągle dowodzą, że Jenerał *v. Groeben* cofnął się z *Fuldy* z powodów strategicznych, pokazuje się jednak z listów jego nader przyjaznych do Xięcia *Turn-und-Taxis*, że to zrobił na skutek rozkazów z *Berlina*; Jenerał ten sam oświadcza, że pod *Bronzell*, *Prusacy* pierwsi dali ognia. — W *Bawarii* nieco wstrzymano uzbrojenia; w pałacynie jednak wojska *bawarskie* są w gotowości zupełnej do cofnięcia się, na przypadek wkroczenia *Prusaków*; tylko twierdze *Landau* i *Germersheim* zajęteby przez nie zostały. W *Monachjum* policja nader jest teraz surową. — Pomimo starań rejencji *holsztyńskich* nie ulega wątpliwości, że *Hanower* pozwoli na przejście korpusu egzekucyjnego *austriackiego* przez *hanowerskie* terytorjum. — Izba *badńska* zatwierdziła votum dziękczynienia korpusowi *pruskiemu*, który *Baden* od 1849 r. zajmował i teraz je opuścił.

PRUSY. — Izba druga znakomitą większością wybrała swym Prezesem Hr. *Schwerin*, a Wice-Prezesem pierwszym Pana *Simson*; izba pierwsza obrala Prezesem Hr. *Rittberg* większością 85 głosów; P. *Camphausen* miał 45 głosów. — Do *Berlina* przybył z *Karlsruhe* P. *Maysebug*, by zapewnić gabinet, że *Baden* trzymać się będzie ściśle związku z *Prusami*, i że zwraca ich uwagę na trudność swego położenia. — Składki dla powołanych landwerów bardzo są znaczne. — Pan *Radowitz* bawi ciągle w *Berlinie*. — Ma wyjść wkrótce zakaz wyprawdzania koni i bydła zagranicę. — *Berlińska* rada gminowa, przeznaczyła 80,000 talarów na kupno koni dla landwerzystów *Berlina*. — W W. Xięstwie *Poznańskim* uzbrojenia postępują tak jak i w całych *Prusach*. — Z *Bydgoszczy* donoszą, iż d. 14 b. m. powstał powrotny w tym roku pożar w budynku Sądu Obwodowe-

go, i to w części przeznaczonej na biuro hipoteczne. Szczególna rzecz, że oba te pożary, w tem samym zdarzyły się biurze. Ostatni wynikł w dzień; spieszny więc ratunek ocalił archiwum od zniszczenia. Pomimo to, część akt hipotecznych zniszczona została.

TURCJA. — Rozbójnicy morscy napadli na wyspę *Imbros w Dardanellach*, i zrabowali ją zupełnie.

ROZMAITOŚCI. — W *Paryżu*, występuje teraz w *Normie*, śpiewaczka *andaluzyjska*, Pani *Fiorentini*. *Adalgisę* gra Pani *Giuliani*, a *Polliona* tenor *Calzolari*. — Król *Szwedzki*, kazał zaprosić na bal i kolację, wszystkich artystów kapeli swojej muzycznej, oraz sceny i orkiestry Teatru Wielkiej Opery w *Stokholmie*. Bal ten dany będzie w salonach Królewskich przy teatrze, a Wielki Marszałek Dworu, wydawać go będzie imieniem Króla. — W zeszłym tygodniu, w Cyrku *Olimpijskim* w *Paryżu*, w czasie przedstawienia, w którym *strusie* grały główną rolę, jeden z tych ptaków przestraszony, wyskoczył z areny, i wpadł pomiędzy widzów. Damy zaczęły mdleć, uciekać, mężczyźni potrącili głowy; aż jeden z widzów poświadczył się dla dobra ogólnego, wszedł w zapasy z *strusiem*, i zmusił go do odwrotu. Sam jednak nie wyszedł bez szwanku, bo go *strus* palnął nogą w oko. — Panna *Mars*, sławna artystka, weszła raz do *foyer* w teatrze *Comédie Française*, i zapomniała drzwi za sobą zamknąć. Artysta *Thénard*, który grywał rolę lokaj, rzekł do niej dosyć niegrzecznie: »Mogłaby też Pani drzwi zamknąć za sobą, bo tu nie ma lokaja.« »Niestety, wiem o tem«, odpowie artystka, »że w tym Teatrze nie ma dobrego lokaja.«

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Anlauf Józ: Ob: z Wrocławia nr 634; Byszewski Flor: Ob: z Drzewiec nr 584; Berski Jenerał-Major z Brześcia Lit: Bryndza Joachim Ob: z Woroblina nr 2673; Dundee Wiliam Kap: Wojsk Ang: z Londynu nr 634; X. Dobrowolski Razim: Pleban Międzyrzeczki z Hamburga nr 634; Madaliński Miko: Ob: z Ossy nr 601; Nosarzewski Ign: Oby: z Krasnego nr 590; Oborski Maxy: z Lubnie nr 1298; Ravy Ernest Kup: z Magdeburga nr 634.

Wyjechali: Bielawski Jenerał-Lejt: do Kowna; Jordan Ryszard Berejter do Londynu; Mikorska Hr. do Reszk; Rzadki And: Xiądz do Częstochowy; Skrzyński Cypr: Oby: do Żalusk.

POWIESIENIA.

Kto z Panów życzy sobie przyjąć rodowitego Francuza, Paryżanina, do konwersacji; niech się zgłosi do mieszkania mego przy ulicy Królewskiej pod Nr 1062; nadmieniam, że mam jeszcze czasu dziennie kilka godzin, lub pół dnia.

Petit Colas.

DRZEWO olszowe, suche, w szczapach, w ilości 61 sążni, jest do sprzedania. Wiadomość powziąć można pod Nr 607 przy ulicy Bielańskiej.

Administracja Xięstwa Łowickiego. — Podaje do wiadomości osób handlujących Rybami, że w Xięstwie Łowickim, z jesiennej wylowy RYB zestawów r.b., jest do hurtowej sprzedaży, następująca ilość Ryb: Szczupaków w sztukach większych i mniejszych funt: 5000, Karpia funt: 17,000, Lina funt: 2400, Kłarasia funt: 600; razem funt: 25,000. Ryby te znajdują się w Holderniach wodnych w Łyszkowicach; wzywa zatem osoby mające chęć do ogólnego

wego zakupu większej ilości Ryb, ażeby w dniu 23 Listop: (4 Grudnia) r. b. w Biurze Administr: Xięstwa we wsi Łyszkowicach, na godz: 1szą po południu stawili się, gdzie licytacja na sprzedaż Ryb in plus odbywać się będzie. Przystępujący do licytacji, obowiązany jest złożyć wadium Rsr. 500. — Za Administratora Xięstwa, Radca Dworu, *Choromański*, Sekretarz, *F. Staszewski*.



Ktoby potrzebował POŻYCZKI, lub miał do zbycia Summę lokowaną na Domu w Warszawie do wysokości Rsr. 3,600, lub mniejszą; zechce się zgłosić do Handlu Win i Korzeni, w domu pod Nr 968 przy ul: Granicznej, bez pośrednictwa faktorów.

MIESZKANIE składające się z Sklepu frontowego, 3ch Stacji, Wozowni i 2ch obszernej Piwni, zdadne na wszelki proceder, pod Nr 268 przy ulicy Freta, jest do wynajęcia od Nowego Roku 1851.



OSTRYGI świeże, nadejdą jutrzejszą pocztą do Handlu *A. Bysieńskiego*, w pałacu *W. Skwarcoma*, przy Saskim Ogrodzie Nro 413.



KON maści bułanej, pięknej rassy, lat pięć mającej, dobry mierzyn, zdalny pod wierzch i do zaprzęgu, z przyzwoitym wyjazdem, jest do sprzedania w Hotelu Lipskim: wiadomość u Szwajcara.



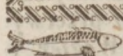
FORTEPIAN palisandrowy, z 4ma sprejaniem, całą płytą metalową, o 7 oktav, prawie mało używany; Serwis z porcelany wiedeńskiej na 12 osób; Szkło kolorowe; Salopa tumakami podszycy, i Szory angielskie; są do sprzedania przy ulicy Nalewki Nr 2245, w drugiej bramie, obok studni, na 1m piętrze, przy schodach.



OSTRYGI świeże, i **PEREFLEJSZ** prawdziwy Hollenderski, nadejdą jutro, do handlu *A. Roelichena* przy rogu ulicy Długiej i Przejazd pod Numer 565/6.



Niżej podpisany Introligator, otworzywszy **SKLEP** z wszelkimi Wyrobami Galanteryjno-Introligatorskimi, przy ulicy Sto-Jerskiej Nr 1769, w domu Wgo *Lesznowskiego*, i polecając się łaskawym względem Szanownej Publiczności, ma honor donieść, iż w Składzie jego znajdują się wszelkie Wyroby Galanteryjne, na podarunki kolendowe; oraz **PUDEŁKA** ozdobne do cukrów; jakoteż **PUDEŁKA** dla *W.W. Aptekarzy*. Przytem przyjmuję wszelkie oprawy i obstalunki po cenach umiarkowanych, rękąc za dobroć i akuratosć. — *Grossglück*.



Do głównego Składu Kawjoru przy ulicy Nowo-Senatorskiej w domu Bocka pod Nr 477, nadszedł transport **LOSOSIA** wędzon: i **MINOGÓW** Elbląskich; oraz **SLE-DZI** Hollenderskich i **BAZANTÓW**. — *A. Kucharkin*.

KANTOR STRECEŃ

Guwernerów i Guwernantek przy ulicy Senatorskiej w domu Rezlera Nr 451, na 2m piętrze, nad Cukiernią.

Są do umieszczenia Guwernantki Polki, Francuzki i Angielki; również Guwernerowie tak Polacy, jako też zagraniczni; Metrowie muzyki; Metr tańca; Osoby życzące dawać lekcje na godzinę; oraz Bony Polki, Francuzki i Niemki; — żądany jest także Guwerner Francuz rodowity. — *Aniela Zalewska*.

Dziś rano ciepła stopni 4. Wczoraj w południe ciepła 6. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 7. **TEATR WIELKI**. Dziś, *Dwaj Złodzieje*. **TEATR ROZMAITOŚCI**. Jutro, *Przebudzenie się Lwa*. *Nowa drewniana*.